

Tajemnice aneksu ds. likwidacji WSI wciąż nie dostępne dla zwykłych ludzi

3 listopada 2017

Jest taki dokument, który przez kilka ostatnich lat rozpalał umysły licznych komentatorów politycznych. Chodzi o tak zwany aneks do raportu o likwidacji WSI. Jest to dokument przygotowany przez obecnego ministra obrony narodowej, Antoniego Macierewicza, jeszcze podczas ostatnich dwuletnich rządów PiS w latach 2005-2007. Od chwili powstania pozostaje utajniony i chyba tak pozostanie na stałe, bo Naczelnik Państwa, Jarosław Kaczyński stwierdził niedawno, że przeczytał go i jego zdaniem lepiej aby go nie publikować.

Aneks jako pierwszy utajnił śp. prezydent Lech Kaczyński i taki stan prawny trwa to do dzisiaj. Snują się też kolejne domysły co do tego jaka to treść spowodowała tak trwałe jego utajnienie.

Wojskowe Służby Informacyjne są obwiniane za większość afer w Polsce po 1989 r. Zdaniem licznych ekspertów, służby te rozrosły się i stały mafią nad mafią. Pracujący w nich oficerowie nigdy nie zostali w odpowiedni sposób zweryfikowani, a zyskali wręcz nieograniczoną władzę.

To dlatego właśnie podczas poprzednich rządów PiS w latach 2005-2007, Antoniemu Macierewiczowi, jeszcze jako wiceministrowi obrony narodowej, powierzono funkcję likwidatora WSI. Ta słynna likwidacja do dzisiaj jest przedmiotem sporu politycznego. Jedni twierdzą, że Macierewicz zniszczył polski wywiad, a drudzy, że wyczyścił stajnię Augiasza.

Skutkiem tego czyszczenia było stworzenie dokumentu opisującego patologię w tej służbie, znanego jako Raport z likwidacji WSI. Jednak oprócz dokumentu głównego pojawił się też aneks, który rzekomo zawiera jeszcze bardziej sensacyjne informacje. Najwyraźniej są one w jakiś sposób szkodliwe dla poprzedniej i obecnej partii rządzącej, bo utajnienie trwa.

Można było mieć nadzieję, że słynny „Aneks” zostanie opublikowany, gdy prezydentem został Andrzej Duda ale nic takiego się nie stało, a wręcz przeciwnie, słychać oficjalne deklarację, że jego utajnienie jest potrzebne i mówi tak nie tylko prezydent Duda, ale sam Naczelnik Państwa, Jarosław Kaczyński.

Szef partii rządzącej przyznał, że czytał tajny aneks do raportu o likwidacji WSI i jego zdaniem rzeczywiście powinien być nadal utajniony. Poseł Paweł Kukiz z klubu parlamentarnego Kukiz15, zapytał oficjalnie na jakiej podstawie dokument ten udostępniono panu Jarosławowi Kaczyńskiemu i zażądał aby jemu również go przedstawiono do przeczytania.

Co ciekawe publikacji aneksu domaga się także obecny szef MON Antoni Macierewicz, czyli jego twórca. Wygląda więc na to, że brak zgody na to ze strony Pałacu Prezydenckiego i wsparcie tej decyzji przez Jarosława Kaczyńskiego dowodzi, iż w aneksie znajdują się treści szkodliwe dla pewnych grup interesu z obecnej partii rządzącej. Teraz słynny aneks stanowi już po prostu tylko metodę walki politycznej. Dzień kiedy społeczeństwo dowie się o co w tym chodzi w końcu nadejdzie.

Źródło: ZmianyNaZiem.pl